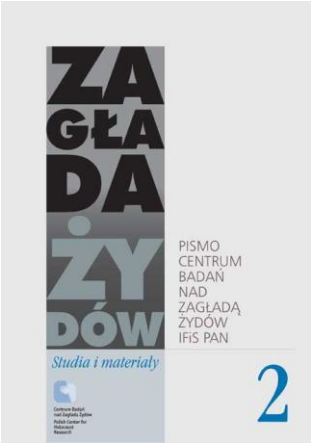


Zagłada Żydów. Studia i Materiały
Holocaust Studies and Materials

VOL. 2 (2006)

ISSN: 1895-247X
eISSN: 2657-3571
DOI: 10.32927
WWW: www.zagladazydow.pl

Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN
Polish Center for Holocaust Research

Gross Jan Tomasz, Strach Fear. Anti-Semitism In Poland after Auschwitz, Random House, New York 2006

Bożena Szaynok

redakcja@holocaustresearch.pl
ORCID: https://orcid.org/0000-0001-9243-484X

DOI: https://doi.org/10.32927/ZZSiM.205
Strony/Pages: 486-494

CC BY

OPEN ACCESS

Jan Tomasz Gross, *Fear. Anti-Semitism in Poland after Auschwitz*
[Strach. Antysemityzm w Polsce po Auschwitz. Esej historyczno-
-interpretacyjny]

Random House, New York 2006, 293 strony

Jana Tomasza Grossa w Polsce po 2000 roku nie trzeba przedstawiać. Sześć lat temu jego książka *Sąsiedzi. Historia zagłady żydowskiego miasteczka* wywołała „narodową debatę" na temat Polaków i Żydów. Tematyka ta od dawna znajduje się w kręgu zainteresowań Grossa, autora m.in. książki o stereotypach na temat Żydów i Polaków i wielu artykułów poświęconych problemom z najnowszej historii stosunków polsko-żydowskich. W swojej najnowszej książce Jan Tomasz Gross zmierzył się niewątpliwie z jednym z trudniejszych tematów w powojennej historii Polaków i Żydów. Problemy towarzyszące opisowi antysemityzmu i dyskusji o tym zjawisku mają w Polsce wiele źródeł. Wypływają z samej jego istoty, czyli „wynikającą z różnego rodzaju uprzedzeń postawą niechęci, wrogości wobec Żydów i osób pochodzenia żydowskiego; prześladowaniami i dyskryminacją Żydów jako grupy wyznaniowej, etnicznej lub rasowej oraz poglądami uzasadniającymi takie działania"[1]. Przedmiotem dyskursu są zatem gorsze strony zachowań ludzkich, wymienione w tej encyklopedycznej definicji; takim dyskusjom zawsze towarzyszą emocje. Ponadto w komunistycznej Polsce badania naukowe nad antysemityzmem zostały zepchnięte na margines, co spowodowało, że przez lata polską i żydowską pamięć tworzyły raczej uproszczone obrazy i osobiste doświadczenia aniżeli rzetelna wiedza. Co więcej, problemy związane z antysemityzmem (np. sprawa odpowiedzialności za wystąpienia antyżydowskie, reakcja na oskarżenia Polaków o antysemityzm) stawały się przedmiotem różnych gier politycznych, których konsekwencją było stworzenie w polskiej świadomości cząstkowej pamięci o tym fragmencie polsko-żydowskich relacji. Dodatkową trudnością jest fakt, że istotne i dramatyczne doświadczenia ludności żydowskiej w latach powojennych były tylko częścią dramatycznych i istotnych problemów Polski.

Te problemy powodowały i wciąż powodują, że dyskusji o antysemityzmie towarzyszą znaczne emocje. W latach 90., kiedy badania naukowe przestała w końcu krępować cenzura i oczekiwania polityczne, zaczęto przyglądać się także temu zjawisku. Powstało wiele prac na ten temat. Mimo to takie kwestie, jak np. stanowisko Kościoła katolickiego wobec Żydów czy całościowa statystyka ofiar żydowskich w Polsce po 1944 roku, nie są

[1] *Nowa encyklopedia powszechna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995, t. 1, s. 187.

wciąż wystarczająco opisane. Dlatego też dobrze jest, że pojawiają się nowe książki poświęcone temu fragmentowi stosunków polsko-żydowskich w Polsce po wojnie.

Do napisania tej książki zainspirowało Grossa, jak pisze we wstępie, zdanie ze wspomnień działaczki „Żegoty" Miriam Hochberg-Mariańskiej. Mariańska tak skomentowała sytuację, w której Polacy pomagający Żydom w czasie okupacji odmawiali po wojnie publikacji swoich danych: „nie wiem, czy ktokolwiek żyjący poza Polską zrozumie i zaakceptuje fakt, że ocalenie życia bezbronnego dziecka ściganego przez morderców może przynieść ocalającemu go wstyd lub nieprzyjemne konsekwencje". Według Grossa było to zjawisko wszechobecne. Autor cytuje wspomnienia Żydów uratowanych w czasie wojny, w których pojawia się ten problem: obawy Polaków przed ujawnieniem pomocy, jakiej udzielali Żydom w czasie wojny, oraz informacje o ich prześladowaniach. W tym kontekście Gross stawia pytanie o „antysemityzm w Polsce po Auschwitz".

Swą analizę relacji polsko-żydowskich po wojnie Gross poprzedza opisem sytuacji w Polsce. W pierwszym z sześciu rozdziałów pracy przedstawione zostały najważniejsze wydarzenia polityczne z lat 1939–1948; informacje o stratach ludnościowych (analizowanych także pod kątem różnych grup zawodowych), terytorialnych. Gross pisze o przeobrażeniach Polski w latach wojny, prześladowaniach ludności polskiej i żydowskiej podczas okupacji sowieckiej. W polskiej historiografii los tych dwóch społeczności – konstatuje – został rozdzielony. Omawia fenomen Polskiego Państwa Podziemnego, doceniając jego znaczenie i wyjątkowość, zwięźle charakteryzuje sytuację środowisk niepodległościowych po wojnie. Kolejne podrozdziały poświęcone zbrodni katyńskiej, powstaniu warszawskiemu, okolicznościom instalowania w Polsce władzy komunistycznej, konferencji w Jałcie czy sytuacji środowisk związanych z rządem w Londynie dają podstawową wiedzę o tych wydarzeniach. Refleksję nad tym okresem historii Polski zamykają wydarzenia z 1948 roku. Dopiero w końcowym podrozdziale zatytułowanym *Krajobraz po bitwie* pada pytanie, co działo się z Żydami w Polsce po wojnie. Tej tematyce poświęcone są kolejne rozdziały książki. Gross twierdzi, że wobec represji komunistycznych skierowanych przeciwko antykomunistom, Niemcom, Ukraińcom, nikt poza Żydami nie interesował się antysemityzmem.

Wprowadzenie w tematykę żydowską rozpoczyna się od przywołania liczb opisujących rozmiary Zagłady. W rozdziale zatytułowanym *The Unwelcoming of Jewish Survivors* przedstawia informacje żydowskich instytucji o mordowaniu Żydów, o wrogich wobec nich wystąpieniach, a także o podejmowaniu prób odbudowy życia żydowskiego po Zagładzie. Autor przyznaje, że wobec antysemityzmu rację miały te środowiska, które postrzegały Polskę jako kraj niebezpieczny dla Żydów. Gross opisuje wyjątkowość losu żydowskiego, któremu także po wojnie towarzyszyła niechęć i zabijanie. Wspomina o bezkarności morderców Żydów. Zdaniem autora za wydarzeniami, których ofiarami były także kobiety i dzieci żydowskie, nie stała wielka polityka. Obok informacji o zajściach antyżydowskich czy przejawach wrogich zachowań wobec Żydów, związanych m.in. z przejęciem własności pożydowskiej, Gross wspomina o antysemickich postawach w administracji państwowej i szkołach. Sprawa własności pożydowskiej pojawia się zarówno w przypadku pojedynczych osób, jak i polityki państwa. Rozdział kończy się omówieniem próby pogromu w Rzeszowie, przebieg wydarzeń z dniu 12 czerwca 1945 roku został tam szczegółowo przedstawiony.

Kolejne dwa rozdziały są poświęcone pogromowi w Kielcach (4 lipca 1946 roku), z krótkim odwołaniem do wydarzeń w Krakowie w sierpniu 1945 roku. W tej części książki Gross przedstawia rekonstrukcję wydarzeń (pisze także o pogromach w pociągach); odtwarza atmosferę tamtego tragicznego dnia. Opisuje działania władz oraz – szczegółowo – zachowania osób biorących udział w mordzie; w rozdziale *The Kielce Pogrom: Reactions* (Pogrom w Kielcach: reakcje) wymienia kilka środowisk: robotników, partię, władze, polskich intelektualistów, Kościół katolicki (bardziej szczegółowo omawia stanowiska biskupów kieleckiego i częstochowskiego). W podrozdziale kończącym tę część książki Gross odrzuca wyjaśnienie, że za wydarzeniami w Kielcach kryła się prowokacja.

W ostatnich dwóch rozdziałach prezentuje swoje przemyślenia na temat relacji polsko-żydowskich w kontekście Holokaustu oraz komunizmu. Gross omawia tu problem miejsca, jakie w polskiej świadomości zajmowali Żydzi, a przede wszystkim postrzegania Zagłady przez Polaków. Pisze m.in. o publikacjach prasy podziemnej, raporcie Jana Karskiego, ale także o mordach popełnianych przez Polaków na żydowskich sąsiadach w czasie wojny. Zwraca uwagę na skalę tych wydarzeń, których poznanie umożliwiła dopiero dyskusja i badania historyków rozpoczęte po publikacji jego książki o zbrodni w Jedwabnem. Pisze też o tym, jaką trudność sprawiło Polakom przyjęcie tych informacji, znaczną część tych rozważań poświęca polskiej inteligencji. W ostatnim rozdziale (zatytułowanym Żydokomuna) przedstawia chronologicznie problem udziału części ludności żydowskiej w ruchu komunistycznym, począwszy od Komunistycznej Partii Polski, przez Komunistyczną Partię Zachodniej Ukrainy i Komunistyczną Partię Zachodniej Białorusi, Polską Partię Robotniczą (także działającą w środowisku żydowskim Frakcji PPR), aż po aparat represji. Pisze o przyczynach, dla których Żydzi – przede wszystkim młodzież – wiązali się z ruchem komunistycznym, cytuje statystyki dotyczące udziału Żydów w ugrupowaniach komunistycznych i instytucjach z nimi związanych. Osobne miejsce w tych rozważaniach zajmuje polityka Stalina i polskich komunistów wobec Żydów.

Książkę kończy podsumowanie, w którym autor stawia tezę, że należy postawić nowe pytania o źródła powojennego antysemityzmu, nie można go bowiem wyjaśnić ani przedwojennymi nastrojami, ani wojenną demoralizacją. W wyniku wojny – pisze Gross – Polacy zajęli miejsca Żydów, ich mienie i tym samym agresja przeciwko ludności żydowskiej wynikała z „obrony" realnych interesów. W tym miejscu Gross wprowadza pojęcie strachu także w kontekście ludności polskiej. Pisze, że powojenny antysemityzm musiał być związany z codziennym doświadczeniem. Nie objaśnia go antysemityzm przedwojenny, jako że jego charakter nie był eksterminacyjny. Przyczyną powojennej wrogości wobec Żydów musiało być „coś" innego. Autor mówi o pozbawionym współczucia stosunku Polaków do Zagłady Żydów, objaśnia to przemilczaną kolaboracją Polaków z Niemcami w eksterminacji Żydów. Ponownie przywołuje tu problem mienia pożydowskiego, podkreśla, że antysemityzm stał się normą akceptowaną przez społeczeństwo. Gross wraca do pytania, od którego rozpoczął swoją książkę.

Zaletą tej książki jest pokazanie doświadczenia żydowskiego. Gross wielokrotnie odwołuje się do żydowskich wspomnień, pokazując inne od polskiego spojrzenie

na powojenną rzeczywistość. Dramatyczne opisy wielu wydarzeń, które stanowią fragment polskiej historii oglądanej z perspektywy żydowskiej, pozwalają rozszerzyć obszar polsko-żydowskich relacji tak często zawężany tylko do własnych doświadczeń. Rekonstrukcja antysemityzmu w powojennej Polsce dokonana przez Grossa pozwala dostrzec, że to, co dla Polaków stanowi margines ich powojennej historii, dla Żydów było podstawowym doświadczeniem, zjawiskiem przeżywanym mocno w wielu miejscach i w różny sposób. Ważne jest spostrzeżenie Grossa, że przemoc wobec Żydów nie była niczym niezwykłym dla ich prześladowców i morderców. Ciekawe spostrzeżenia czyni Gross podczas analizy różnych dokumentów, zauważa np., że w niektórych oświadczeniach wydanych po pogromie w Kielcach unikano słowa „Żydzi" czy „ludność żydowska". Wielką zaletą tej książki jest spojrzenie na ten fragment powojennej historii z perspektywy osób, które doświadczały opisywanych w książce przejawów antysemityzmu. Wstrząsające są wspomnienia dzieci żydowskich o wrogości okazywanej im po wojnie przez polskie dzieci. Doświadczenie bycia innym, a jednocześnie wrogim elementem środowisk, w których się znalazły, wzmacniało ich poczucie osamotnienia i przeżycia z okresu Zagłady. Ta książka burzy spokój i każe pamiętać o tym, co zostało przeoczone, zapomniane tuż po wojnie przez Polaków opisujących własną historię. Analiza antysemityzmu przedstawiona przez Grossa jest ważnym uzupełnieniem dotychczasowej literatury poświęconej tej tematyce.

Książka Grossa przypomina zabawę latarką w ciemnym pokoju: zapalamy ją i część pomieszczenia zostaje oświetlona, podczas gdy większa wciąż tonie w mroku. Dostrzegamy kilka miejsc, ale raczej nie dowiemy się, jak wygląda cały pokój. Niektóre fragmenty ze skomplikowanego obszaru relacji polsko-żydowskich zostały tu wyjaśnione, ale wiele innych wciąż pokrywa mrok. Warto wspomnieć o kilku z nich. Według Grossa relacje polsko-żydowskie po wojnie zaczynają się od antysemityzmu i na nim się kończą. Konstrukcja opisu, dobór źródeł mają przekonać czytelnika, że tak właśnie było. Wielokrotnie literatura zostaje „naciągnięta" do przedstawianej tezy. Gross opisuje np. przypadek Jonasa Turkowa, który mimo ostrzeżeń, jakie otrzymywał, zdecydował się pozostać w Polsce, ponieważ uważał, że antysemickie nastroje i wydarzenia są związane z powojennym chaosem i anarchią. W kolejnym zaś zdaniu stwierdza, że mimo upływu czasu przemoc nie słabła, i przywołując postać Turkowa, informuje o jego „poddaniu się" i wyjeździe z Polski w październiku 1945 roku. Trudno pogodzić się z opinią, że pierwsza powojenna jesień mogła być okresem jakiejkolwiek stabilizacji w ówczesnej sytuacji politycznej Polski. W innym miejscu potwierdzeniem antysemickich zachowań Polaków, tym razem w czasie wojny, mają być zeznania niemieckich policjantów przywołane przez Christophera R. Browninga w książce *Zwyczajni ludzie*. Sposób ich cytowania budzi moje zastrzeżenia. Opis wydarzeń w Józefowie zawiera informacje o udziale Polaków w mordowaniu Żydów. Gross nie wspomina o wszystkich zastrzeżeniach Browninga co do wiarygodności tych zeznań: „opis relacji niemiecko-polsko-żydowskich nakreślony w zeznaniach ma charakter wyraźnie oczyszczający, natomiast relacje polsko-żydowskie są przedstawione w sposób bardzo potępiający [...] w zeznaniach policjantów znalazło się bardzo niewiele informacji dotyczących nastawienia Niemców wobec Polaków i Żydów, ale często i zwykle nieprzychylnie komentowano stosunek Polaków do Żydów". Browning przypomina dwie rzeczy,

o których należy pamiętać podczas lektury tych zeznań: niemieccy policjanci kontaktowali się tylko z tymi Polakami, którzy decydowali się na współpracę z okupantem: „Polacy, którzy pomagali Żydom, zrobili wszystko, aby Niemcy nie dowiedzieli się o ich poczynaniach". Druga rzecz, to zdaniem Browninga „psychiczna ulga, jaka towarzyszyła dzieleniu winy z Polakami [...] Nie ulega wątpliwości, że im większą winą policjanci obarczali Polaków, tym mniejszą odpowiedzialność ponosili sami. Nie wolno o tym zapominać, czytając poniższe zeznania" [ta informacja pojawia się w przypisie]. Relacjom Niemców, z których Gross wybrał jedynie informacje o karygodnych zachowaniach części Polaków, towarzyszą w książce Browninga informacje o „bardziej systematycznym rozstrzeliwaniu Polaków, którzy ukrywali Żydów. Niemal zawsze od razu paliliśmy też domy zabitych". Jak pisze Browning, a pod czym należy niewątpliwie się podpisać, „obraz polskiej kolaboracji nie jest zupełnym fałszem [...] to, co było złe w przedstawionym przez Niemców obrazie, to zniekształcenie proporcji i pominięcie złożoności problemu. Policjanci nie wspominali o Polakach ratujących Żydów ani o karach, jakie im Niemcy za to wyznaczali, ani też o roli Niemców w prowokowaniu Polaków do »zdrady« tak obłudnie potępianej przez samych okupantów"[2]. Przywołałam te fragmenty książki Browninga nie tylko po to, aby pokazać, że problem postaw Polaków wobec Żydów pod okupacją niemiecką był znacznie bardziej złożony, niż to przedstawia Gross, ale także po to, aby zwrócić uwagę na sposób wykorzystywania źródeł.

Narracja Grossa o Polsce i Polakach jest z jednej strony ograniczona do przypomnienia niewątpliwie traumatycznych wydarzeń politycznych z najnowszej historii (m.in. Katyń, powstanie warszawskie, przejęcie władzy przez komunistów), z drugiej strony do wrogiego nastawienia Polaków do Żydów. Sporadycznie w tekście pojawiają się informacje, które pozwalają połączyć te dwa obszary. To, co wydarzyło się z Polską i Polakami w czasie wojny i tuż po niej, miało decydujący wpływ na kształtowanie się konkretnych postaw społecznych, zachowań, sposobu myślenia, a w związku z tym postrzeganie kwestii żydowskiej. Takiego spojrzenia na doświadczenie polskie brakuje w książce Grossa. Nawet najlepiej zrekonstruowana rzeczywistość polityczna powojennej Polski nie odda sposobu myślenia, sposobu widzenia sytuacji w Polsce po wojnie. Gross pisząc np. o Jałcie, poza faktografią przypomina wspomnienia Timothy'ego G. Asha z sierpnia 1980 roku, w których angielski historyk ze zdumieniem odnotował, jak olbrzymie emocje wywołuje to wydarzenie sprzed 35 lat. Jeśli po tylu latach tak silny w społeczeństwie polskim był mit Jałty, to co można powiedzieć o roku 1945.

Poczucie zdrady było powszechne, wszyscy szukali odpowiedzialnych za tragiczny los Polski. Gross tego nie dostrzega, nie stara się wejść w to doświadczenie i skutki takich emocji, których konsekwencją było np. zamknięcie się we własnym środowisku i nieumiejętność dostrzeżenia dramatycznych doświadczeń ludności żydowskiej.

Podobnie jest i w innych przypadkach. Odnotowanie jakiegoś faktu czy zjawiska nie wystarczy, by zrozumieć jego wpływ na ówczesną rzeczywistość. Gross wspomina np. o migracjach, ale nie dowiemy się, jak pod ich wpływem kształtowały się nowe więzi społeczne wśród przesiedlanych, w których narodowość odgrywała znaczącą rolę.

---

[2] Ch. R. Browning, *Zwyczajni ludzie. 101. Policyjny Batalion Rezerwy i „ostateczne rozwiązanie" w Polsce*, Bellona, Warszawa 2000, s. 166–167.

Podobnie rzecz się ma z kwestią przejęcia władzy przez komunistów. Gross pisze o najważniejszych wydarzeniach politycznych, czasem tylko wspominając, jakie miały konsekwencje dla Polaków. Problem represji pojawia się przede wszystkim przez opis stopniowego przejmowania władzy przez komunistów, brak jest informacji i statystyk pokazujących, że strach był także doświadczeniem Polaków, a charakter prześladowań pozwala najważniejszemu badaczowi tej problematyki prof. Paczkowskiemu wprowadzić pojęcie terroru masowego. Nie ma tego typu informacji w książce Grossa, a jest to jedna z zasadniczych spraw dla zrozumienia polskiej mentalności w tym czasie. Prześladowane społeczeństwo rządzi się swoimi prawami. Gross podaje natomiast informację o stratach komunistów – wymienia liczbę 15 000. Polskie ofiary komunistycznych prześladowań określa mianem antykomunistów, pozbawionych przynależności narodowej, i wymienia ich obok innych represjonowanych narodowości: Niemców i Ukraińców.

Gross nie podejmuje kilku istotnych wątków koniecznych do zrozumienia postaw Polaków wobec Żydów, nie ma tu np. analizy problemu strat ludnościowych/ofiar wojennych obu społeczeństw. Skupienie się na własnej martyrologii było jedną z ważniejszych przyczyn braku współczucia Polaków dla żydowskich współobywateli. Pisał o tym m.in. Zygmunt Bauman[3]. Brak w książce Grossa, poza przywołaniem jedynie politycznych wydarzeń, wejścia w polskie doświadczenie, nieporównywalnego z żydowskim, ale dla Polaków najbardziej w historii traumatycznego. Brak też wyczerpującego opisu polskiej mentalności po wojnie, pokazania różnych przyczyn, które wpływały na konkretne zapisy dotyczące Żydów w polskiej świadomości. Polacy są tu społeczeństwem jednowymiarowym, charakteryzującym się negatywnym stosunkiem do Żydów. Inne aniżeli wrogie zachowania Polaków rzadko są przywoływane. Wprawdzie tematem książki jest antysemityzm, ale nie była to przecież jedyna postawa Polaków wobec Żydów, a taki obraz podsuwa książka Grossa.

Autor pisze o przejęciu władzy przez komunistów i mimo że zaznacza we wstępie, jakie znaczenie miało to doświadczenie dla Europy Wschodniej, ogranicza się do podania podręcznikowych faktów. Antysemityzm pojawia się także przy tej okazji, ale brak jest konstatacji, że taki charakter państwa zezwalał na istnienie i prezentowanie karygodnych zachowań. Poczucie bezkarności zdemoralizowanych jednostek świadczy przede wszystkim o stanie państwa. Problemu demoralizacji w kontekście przejmowania władzy po wojnie Gross nie podejmuje.

Zaskakująca jest refleksja Grossa o władzy komunistycznej w Polsce. Stwierdzenie, że i w tym środowisku istniał antysemityzm, tłumaczy w tej książce wiele spraw, w tym tak istotnych, jak np. działania władzy w czasie pogromu kieleckiego. Nie pojawia się tu w ogóle sprawa instrumentalnego traktowania problematyki żydowskiej przez komunistów w Polsce, np. wykorzystywania pogromów do zdyskredytowania przeciwnika politycznego. A tak było np. po pogromach w Krakowie i Kielcach. Przypisując antysemityzm opozycji antykomunistycznej, starano się zmienić opinię o niej w oczach wpływowych instytucji żydowskich na Zachodzie. Brak informacji o wykorzystywaniu tematyki żydowskiej w propagandzie komunistycznej dowodzi, że autor nie tylko nie dostrzega istotnego elementu stosunków polsko-żydowskich, ale też że tłumaczy wiele zachowań

[3] Z. Bauman, *Recenzja z książki I. Hurwic-Nowakowskiej*, „Polin" 1988, t. 3, s. 439–441.

społecznych już tylko antysemityzmem, a nie sprzeciwem wobec praktyk komunistycznych (np. opór przed podpisaniem petycji w sprawie pogromu miał podwójne dno: antysemityzm, ale i treść rezolucji). Upolitycznienie tematyki żydowskiej powodowało, że środowiska atakowane za antysemityzm (ugrupowania niepodległościowe, Polskie Stronnictwo Ludowe, Kościół) podejmowały dyskusję z pozycji „oblężonej twierdzy".

Gross pomija też inny istotny element związany z władzą komunistyczną: sposób, w jaki była postrzegana przez Polaków. Analiza statystyk dotyczących udziału Żydów w partii komunistycznej przed wojną pokazuje jedynie marginalność tej grupy w polskim życiu politycznym i jej izolację w tradycyjnym środowisku żydowskim. Autor nie wspomina jednak, że istotnym elementem polskiej świadomości przed wojną był stereotypowy zapis: komuniści to Żydzi. Warto w tym miejscu wspomnieć, że w takim także kontekście problem ten pojawiał się często na łamach wielkonakładowej prasy katolickiej. W czasie wojny doświadczenie z Kresów, przerobione w stereotyp żydowskiej kolaboracji, wzmocniło to przeświadczenie i było głównym elementem w polskim opisie społeczności żydowskiej w tym momencie. Pojawia się to w cytowanych przez autora raportach, np. Stefana Roweckiego, ale w komentarzu nie zostało odnotowane. W opisie sytuacji powojennej także mamy do czynienia z cząstkowymi odsłonami tej problematyki. Analiza statystyk dotyczących udziału Żydów czy komunistów żydowskiego pochodzenia w nowej władzy pokazuje jedynie, że większość w jej organach stanowili Polacy. Problem odpowiedzialności żydowskiej za pojawienie się w Polsce antysemityzmu porównany został do wielowiekowej plotki o mordzie rytualnym. Taki sposób opisywania skomplikowanej tematyki polsko-żydowskiej nie prowadzi do zrozumienia tego, co działo się między tymi społecznościami. Żydzi nie są sprawcami polskich nieszczęść po wojnie, ale jako grupa zostali zapisani w polskiej świadomości po stronie zwolenników nowej władzy. Przyczyny postaw prokomunistycznych były wewnętrzną sprawą żydowską. Dla Polaków jednak była to jedyna dostrzegalna postawa. Jednoznacznie negatywny stosunek żydowskiej reprezentacji politycznej do ważnych podmiotów i symboli polskiej niepodległościowej sceny politycznej (m.in. rządu w Londynie, gen. Andersa, AK, Mikołajczyka...), otwarte manifestowanie akceptacji dla nowego ustroju wpływało na złe myślenie o Żydach, tym bardziej że i psychologiczne procesy wzmacniały lub ułatwiały takie zachowania. Żydzi nie byli mordowani „w ramach" walki z komunizmem, byli mordowani, bo lata okupacji pokazały, że można ich zabijać bez żadnych konsekwencji, bo demoralizacja „pokolenia zarażonego śmiercią" była istotnym problemem w Polsce po wojnie. Negatywne myślenie o Żydach nie wynikało tylko z postrzegania tej grupy jako zwolenników nieakceptowanych przez większość Polaków komunistów. Katalog niechętnych Żydom zapisów w polskiej świadomości był obszerniejszy, mieściło się w nim m.in. i przedwojenne myślenie, że Żydzi są obcy, i nowe stereotypy związane z okupacją sowiecką, i konsekwencje polityki okupanta, i demoralizacja, i przyzwolenie na nią w czasie wojny i po wojnie, i sytuacja polityczna Polski po wojnie, i wiele innych elementów. Żaden z nich nie zbliżał, każdy pogłębiał przepaść, która była także naturalnym zjawiskiem dla społeczności po wojnie: zamykanie się w kręgu ludzi o podobnym doświadczeniu. Przeżywali to Polacy, przeżywali to także Żydzi. „My nie szukaliśmy rozwiązań dla Polski, my szukaliśmy rozwiązań dla siebie" – powiedziała mi w Izraelu parę lat temu polska Żydówka,

syjonistka, która wyjechała z Polski w 1946 roku. Gross neguje także doświadczenie lat wojny w kontekście demoralizacji społeczeństwa, prezentując po raz kolejny swoje sądy przeciwko temu, co mówią źródła. Warto w tym miejscu przypomnieć ważny esej Feliksa Tycha o zapisie Zagłady w polskich pamiętnikach, w których pisze m.in. o „zdemoralizowaniu wyobraźni ludzkiej": „trudno było wyjść społeczeństwu nietkniętym moralnie ze świadkowania zbrodni tak monstrualnej i tak gigantycznej, jaką była Zagłada"[4]. Nie da się skomplikowanych stosunków polsko-żydowskich opisać jednym scenariuszem.

Żydzi nie byli polską obsesją, jak pisze Gross. Badania Łukasza Kamińskiego pokazują, że w odnotowanych wypowiedziach związanych z powojenną rzeczywistością (m.in. plotki, pogłoski) ludność żydowska pojawia się na poziomie od 3 do 6%[5].

Układ książki jest taki, że czytelnik zostaje najpierw skonfrontowany z przejawami antysemityzmu w różnych obszarach życia państwowego, publicznego, społecznego. Mimo że opisywane zjawiska, wydarzenia mają różne przyczyny, przekazany zostaje jedynie „suchy" zapis o wrogich Żydom zachowaniach w powojennej Polsce. Nie dowiadujemy się jednak, dlaczego tak się działo. Powstaje pusta przestrzeń. Jedynym przekazem jest informacja, że Polacy nie lubili Żydów. Dopiero w przedostatnim rozdziale i konkluzjach ukazane zostały niektóre z przyczyn opisywanych wcześniej agresywnych postaw i działań. Powoduje to, że złożony, wielowątkowy problem antysemityzmu, którego różne przejawy są opisane wcześniej, zostaje zredukowany do tychże kilku opisów. W taki sposób ginie wiele istotnych wyjaśnień.

Mam też kilka zastrzeżeń do opisu pogromu kieleckiego. Jedynym kluczem w książce Grossa wyjaśniającym wydarzenia w Kielcach jest antysemityzm. Działania władz, w których rozpoznano postawy niechętne Żydom, rozpatrywane są na takiej samej płaszczyźnie, jak działania osób cywilnych, co sprawia wrażenie, że kompetencje np. szefa Urzędu Bezpieczeństwa, Władysława Sobczyńskiego, można porównywać z możliwościami działania przysłowiowego Jana Kowalskiego. Gross pisze w jednym miejscu o niszczeniu dokumentów, ale jego interpretacja zachowań żołnierzy wpisuje się jedynie w zjawisko antysemityzmu. Być może tak było, być może jednak – wobec braku dokumentów, zwłaszcza tych dotyczących wojska, czyli istotnej w działaniach pogromu siły – należy zachować ostrożność przy wydawaniu ocen. Z perspektywy żydowskiej nie jest ważne, jakie były kulisy mordu, dla właściwej rekonstrukcji tego fragmentu historii Polski jest jednak ważne, kto wydawał rozkazy oraz jakie okoliczności im towarzyszyły. Można odrzucić, jak to czyni Gross, jakikolwiek element prowokacji politycznej w wydarzeniach kieleckich i powtórzyć za Stefanią Skwarczyńską[6], że niewiele nam przyjdzie z wiedzy, że ktoś to organizował, skoro daliśmy się sprowokować do udziału w mordzie. Trzeba jednak przyznać, że na płaszczyźnie historycznej inny jest opis tłumu podburzanego do konkretnych działań, niepowstrzymanego i działającego w atmosferze przyzwolenia władzy, inny zaś, jeśli dysponujemy wiedzą, że jego agresję można było powstrzymać „salwą w górę", jak się to zdarzyło w czasie wydarzeń pogro-

[4] F. Tych, *Długi cień Zagłady*, Żydowski Instytut Historyczny, Warszawa 1999, s. 51–52.

[5] Ł. Kamiński, *Polacy wobec nowej rzeczywistości*, Adam Marszałek, Toruń 2000, s. 29, 44, 48.

[6] S. Skwarczyńska, *In tenebris lux*, „Tygodnik Powszechny", 11 VIII 1946, nr 32.

mowych. Autor pisze o brutalnym zabójstwie przewodniczącego komitetu żydowskiego Seweryna Kahane, nie wspomina jednak, że sprawcami tego mordu byli żołnierze.

Gross odnosi się krytycznie do tezy o prowokacji w Kielcach. Twierdzi, że można mówić o niej tylko w kontekście zasady *cui bono, cui prodest*. Abstrahując od tych pytań i nie zastanawiając się, kto wyciągnął „korzyść" z tego wydarzenia, trzeba przyznać, że zaskakująca jest bierność najbardziej kompetentnych przedstawicieli władz w dniu 4 lipca. Gross wyjaśnia to antysemityzmem. Nie dysponujemy jednak dokumentami umożliwiającymi wyjaśnienie wszelkich okoliczności związanych z działaniami szeroko rozumianych władz. Być może wrogość do Żydów byłaby wyjaśnieniem części z nich (np. działania milicji), ale naprawdę trudno uwierzyć, że „dojrzali politycznie" dowódcy wojskowi czy kierownik Urzędu Bezpieczeństwa wykorzystują okoliczności, aby dać upust swojej nienawiści do Żydów, i pozwalają na ich mordowanie przez kilka godzin. I tylko to ma się kryć za ich działaniami. Teza, trzeba przyznać, mocno wątpliwa. Były to osoby, dla których priorytetem była partia, każde działanie było jej podporządkowane, w tym również walce politycznej związanej z umacnianiem pozycji komunistów. Ten czynnik należy brać pod uwagę, analizując, przy braku pełnej dokumentacji, przyczyny „dziwnej bierności" władzy.

Na koniec kilka uwag do tez Grossa dotyczących różnych aspektów życia Żydów w Polsce po Zagładzie. Zasadniczą przyczyną emigracji żydowskiej po 1944 roku – jego zdaniem – był antysemityzm. Niewątpliwie był to ważny czynnik, zwłaszcza po pogromie w Kielcach, ale ważniejsze było doświadczenie Holokaustu: niewielu mogło żyć na cmentarzu. Spontaniczna emigracja młodzieży żydowskiej po wojnie nie była odpowiedzią na antysemityzm, ale na Zagładę. Jej celem była budowa własnego państwa w Palestynie. Mówią o tym jednoznacznie źródła żydowskie, np. dokument przygotowany zimą 1946 roku przez żydowską reprezentację w Polsce o przyczynach emigracji żydowskiej jako pierwszą wymieniał „niemożność życia w miejscowościach, które stały się cmentarzami ich rodzin, krewnych i przyjaciół", potem – chęć połączenia się z rodzinami za granicą, wzrost nastrojów syjonistycznych. Jako ostatni punkt wskazywano antysemityzm[7].

Nie neguję istnienia antysemityzmu w Polsce po wojnie. Uważam jednak, że opisywanie relacji polsko-żydowskich tylko w tym kontekście jest taką samą karykaturą, jak twierdzenie, że jedynie uczucie miłości bliźniego towarzyszyło Polakom w kontaktach z Żydami. To, co możemy zrobić wobec tego fragmentu przeszłości, to starać się jak najrzetelniej go opisać, jak najbardziej zbliżyć się do rekonstrukcji i wyjaśnienia zdarzeń.

Wyliczankę uzupełnień do przedstawianych w książce tez, w pewnej części także prawdziwych, ale stanowiących jedynie fragment problematyki związanej z antysemityzmem, można by kontynuować. Pokazują one jednak zasadniczy kłopot z książką Jana Tomasza Grossa. Opisując ważny problem polsko-żydowskich relacji, pokazał nam jedynie część obrazu. Ale może to wystarczy, aby rozpocząć kolejną wielką narodową debatę o Polakach i Żydach w Polsce po wojnie.

Bożena Szaynok

---

[7] Memorandum CKŻP dla Komisji Anglo-Amerykańskiej, Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Administracji Publicznej, sygn. 788, s. 51–53. E. Lidowski, *We-sawisz haesz lo decha,* Tel-Aviv 1986.